

Konstytucja apostolska Piusa XII

Munificentissimus Deus

**określająca jako dogmat wiary, że Bogarodzica Maryja została
z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały**

Pius Biskup

Sługa Sług Bożych

Na wieczną rzeczy pamiątkę

WSTĘP

NIESKOŃCZENIE HOJNY BÓG, który wszystko może, a którego plan opatrnościowy polega na mądrości i miłości, tajemniczym zarządzeniem swego rozumu łagodzi cierpienia narodów i poszczególnych jednostek przeplatając je radościami, aby tym, którzy Go miłują, wszystko, choć z różnych powodów i na różny sposób „pomagało do dobrego”¹.

Albowiem i na naszym Pontyfikacie, podobnie jak na czasach obecnych, spoczywa przytłaczającym ciężarem tyle trosk, niepokojów i obaw z powodu niezwykle ciężkich klęsk oraz masowych odstępstw od prawdy i cnoty. Jednakże wielką dla nas pociechą jest stwierdzenie, że podczas gdy wiara katolicka wyznawana jest publicznie i czynnie, nabożeństwo do Bogarodzicy Dziewicy wzmacnia się i rozpala z każdym dniem coraz bardziej, wieszcząc na całym niemal świecie poprawę i uświęcenie życia. Gdy bowiem Najświętsza Dziewica z niewymowną czułością spełnia swe macierzyńskie powinności względem ludzi odkupionych Krwią Chrystusową, umysły i serca Jej dzieci doznają tym silniejszej podniety do pilniejszego rozważania Jej przywilejów.

I. STWIERDZENIE OBJAWIONEGO CHARAKTERU PRAWDY O WNIEBOWZIĘTEJ BOGURODZICY

I rzeczywiście Bóg, który z przeogromną i szczególną łaskawością spogląda na Pannę Maryję, skoro nadeszła „pełność czasów”², w ten sposób urzeczywistnił zamiary swej Opatrzności, że wszystkie przywileje, wszystkie dobrodziejstwa, jakich Jej udzielił ze swej nieograniczonej hojności, zajaśniały wtedy wśród doskonałej harmonii. I chociaż Kościół zawsze uznawał taką właśnie hojność i tę doskonałą harmonię łask, a w ciągu wieków coraz bardziej w nią wnikał, to jednak przywilej cielesnego Wniebowzięcia Bogarodzicy Dziewicy Maryi dopiero za naszych czasów rozbłysnął jaśniejszym światłem.

Wniebowzięcie jest następstwem Niepokalanego Poczęcia

Ten też przywilej na skutek uroczystego ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu błogosławionej Boga Rodzicielki przez nieśmiertelnej pamięci Poprzednika Naszego Piusa IX, zajaśniał nowym blaskiem. Te bowiem oba przywileje jak najściślej ze sobą się łączą. Bo Chrystus zwyciężył grzech i śmierć własną swą śmiercią; a kto przez chrzest, w sposób nadprzyrodzony, na nowo się narodził, zwyciężył grzech i śmierć dzięki temuż Chrystusowi. Jednakże Bóg nie chce przed końcem świata udzielić sprawiedliwym, jako prawa ogólnego – pełnego skutku zwycięstwa nad śmiercią. Dlatego też również i ciała sprawiedliwych po śmierci rozpadają się i w ostatni dopiero dzień połączy się każde ze swoją duszą uwielbioną.

Ale spod tego rodzaju ogólnego prawa zechciał Bóg wyjąć Najświętszą Maryję Pannę. Ona to, na mocy zupełnie szczególnego przywileju, swoim Niepokalanym Poczęciem zwyciężyła grzech, i dlatego nie podlega temu prawu trwania w rozkładzie grobowym, ani nie musiała aż do końca świata czekać na wybawienie swego ciała.

Toteż gdy ogłoszono uroczyście, że Bogarodzica Dziewica Maryja od pierwszej chwili swego istnienia była wolna od dziedzicznego skażenia, wówczas dusze wiernych chrześcijan poruszyła jakaś gorętsza nadzieja, że najwyższy Urząd Nauczycielski Kościoła wkrótce ogłosi dogmat cielesnego Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi³.

Jednomyślne przeświadczenie wiernych o Wniebowzięciu Bogarodzicy w ciele uwielbionym

Można więc było zauważyć w gronie proszących o to z naciskiem Stolicę Apostolską nie tylko poszczególnych wiernych, ale tych także, którzy reprezentują Narody oraz prowincje kościelne, jak również wielu Ojców Soboru Watykańskiego.

Z biegiem zaś czasu, tego rodzaju prośby i życzenia nie tylko nie ustawały, ale z dnia na dzień wzrastały coraz bardziej tak pod względem liczby, jak i nasilenia. W tej intencji powstały pobożne współzawodnictwa w modlitwach; wielu wybitnych teologów z ogromną gorliwością wzmoгло studia nad tym zagadnieniem zarówno prywatnie, jak i na powierzonych sobie publicznych uniwersytetach kościelnych czy też innych uczelniach teologicznych. W różnych częściach świata katolickiego urządzano kongresy maryjne już to w granicach jednego narodu, już to międzynarodowe. Te właśnie staranne badania rzuciły jaśniejsze światło na to, że w depozycie wiary chrześcijańskiej, powierzonym Kościołowi, zawiera się również dogmat Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi. I stąd też najczęściej wypływały owe prośby pokorne a usilne, domagające się od Stolicy Apostolskiej uroczystego określenia tej prawdy.

W tym zbożnym ubieganiu się wierni przedziwnie łączyli się ze swymi Pasterzami. Ci zaś ze swej strony przesłali do Stolicy Piotrowej pokaźną ilość podobnych próśb. Toteż w chwili Naszego wyniesienia na tron papieski było już wiele tysięcy tego rodzaju petycji, które napłynęły ze wszystkich stron świata i od wszystkich stanów, a więc od Umiłowanych

Synów naszych Kardynałów Świętego Kolegium, od Czcigodnych Braci Arcybiskupów i Biskupów, od Diecezji, a także parafii.

Dlatego też, zaniósłszy usilne modły do Boga, aby raczył udzielić Nam światła Ducha Świętego do rozstrzygnięcia w tej tak niezwyklej wagi sprawie, wydaliśmy specjalne przepisy. Nakazaliśmy w nich, by rozpoczęto wspólnymi siłami poważniejsze studia nad tą sprawą, oraz by zebrano tymczasem i dokładnie rozważono wszystkie petycje, które przesłano do Stolicy Apostolskiej od czasów ś.p. Poprzednika naszego Piusa IX aż do naszych dni w sprawie Wniebowzięcia cielesnego Najświętszej Panny Maryi.

Jednomyślny sąd Biskupów o Wniebowzięciu

W obliczu tak ważnej, tak doniosłej sprawy, uznaliśmy za stosowne wezwać bezpośrednio i urzędowo wszystkich Braci Biskupów, by każdy z nich wypowiedział wobec Nas wyraźnie swoje zdanie. W tym celu skierowaliśmy do nich dnia 1 maja 1946 roku list *Deiparae Virginis Mariae*, tej treści: „Czy sądzicie, Czcigodni Bracia odznaczający się mądrością i roztropnością, że Wniebowzięcie cielesne Najświętszej Dziewicy może być ogłoszone za dogmat wiary i czy życzyście sobie tego Wy, duchowieństwo i lud?”.

Oni zaś, których „Duch Święty ustanowił biskupami, aby kierowali Kościołem Bożym”⁴, prawie jednomyślnie odpowiedzieli twierdząco na jedno i drugie pytanie. Ta „szczególna zgodność katolickich biskupów i wiernego ludu”⁵, że cielesne Wniebowzięcie Matki Bożej może być określone jako dogmat wiary, ukazała Nam jednomyślną doktrynę Urzędu Nauczycielskiego i jednomyślną wiarę ludu chrześcijańskiego, którą tenże urząd podtrzymuje i kieruje. Przez to samo z całą pewnością i wykluczeniem możliwości błędu ujawniło się, że przywilej ten jest prawdą objawioną przez Boga i zawartą w tym Boskim Depozycie, który powierzył Chrystus Pan Swej Oblubienicy celem wiernego strzeżenia i nieomylnego wyjaśniania⁶. Wspomniany zaś Urząd Nauczycielski

Kościół spełnia powierzone sobie zadanie nie środkami czysto ludzkimi, lecz mocą Ducha Świętego⁷. Wskutek tego bez błędu wywiązuje się ze zleconego sobie zadania i poprzez wieki przechowuje prawdy objawione czyste i nietknięte. A przeto te prawdy przekazuje jako nieskażone nic do nich nie dodając, ani też niczego nie odejmując. Jak uczy Sobór Watykański: „Duch Święty został przyrzeczony następcom Piotrowym nie po to, by za jego objawieniem mieli podawać nową naukę, lecz po to, by dzięki Jego czujnej opiece święcie strzegli objawienia podanego za pośrednictwem Apostołów, czyli depozytu wiary, oraz wiernie go wykładali”⁸. Dlatego z powszechnej zgody zwyczajnego urzędu nauczycielskiego Kościoła bierze się argument pewny i mocny, dowodzący, że cielesne Wniebowzięcie N.M.P. – które odnośnie tego samego stanu „chwalebności” dziewiczego Ciała łaskawej Matki Boga nie mogło być przedmiotem poznania dla żadnej z władz ludzkiego ducha na podstawie jej sił przyrodzonych – jest prawdą objawioną przez Boga, a jako taka ma być przedmiotem wiary mocnej i trwałej dla wszystkich dzieci Kościoła. Jak bowiem stwierdza tenże Sobór Watykański: „Należy wierzyć wiarą boską i katolicką w to wszystko, co zawiera się w słowie Bożym pisanym czy ustnie przekazanym i co Kościół czy to uroczystym orzeczeniem, czy w zwykłym i powszechnym nauczaniu podaje do wierzenia jako prawdy przez Boga objawione”⁹.

II. NA PODSTAWIE TRADYCJI POCHODNEJ O WNIEBOWZIĘCIU BOGARODZICY

Za faktem powszechności tej wiary w całym Kościele przemawiają różne w ciągu wieków świadectwa, wzmianki i ślady. Wiara ta z dnia na dzień ukazuje się w coraz to jaśniejszym świetle.

Powszechne przeświadczenie o niepodległym rozkładowi ciele Bogurodzicy

Wierni bowiem kształceni i kierowani przez swych pasterzy nauczyli się z Pisma św., że Najświętsza Maryja Panna podczas doczesnej wędrówki pędziła życie pełne trosk, udręk, boleści, że spełniło się nadto, co wieścił święty starzec Symeon – ostry bowiem miecz przeszył Jej serce pod Krzyżem Boskiego Jej Syna, a naszego Odkupiciela. Podobnie łatwo im było przyjąć, że wielka Matka Boża zeszła z tego świata tak, jak przedtem Jej Syn jedyny. Ale to bynajmniej nie stanęło na przeszkodzie ich jawnie wyznawanej wierze, że święte Jej ciało nie zaznało skażenia grobowego, że nigdy ów dostojny przybytek Słowa Bożego nie uległ rozkładowi, zamieniając się w zgniliznę i proch. Przeciwnie, oświeceni łaską Bożą, przejęci czcią ku Tej, która jest Bożą Rodzicielką i zarazem naszą najczulszą Matką – coraz to jaśniej widzieli zgodność oraz wewnętrzny związek między tymi przywilejami, jakich udzieliła Opatrzność Boża Tej ukochanej Towarzyszce naszego Odkupiciela. Dosięgły one tak bardzo wzniosłego szczytu, jakiego poza Nią nikt przez Boga stworzony, wyjąwszy ludzką naturę Chrystusa, nigdy nie osiągnął.

Wiarę tę potwierdzają wyraźnie liczne świątynie oddane Bogu pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej. Również święte obrazy tamże wystawione do czci ze strony wiernych stawiają wszystkim przed oczy ten szczególny tryumf Najświętszej Dziewicy. Poza tym miasta, diecezje, krainy całe oddane są szczególnej pieczy i ochronie Bogarodzicy Dziewicy Wniebowziętej. Podobnie powstają instytuty zakonne zatwierdzone przez Kościół, które przybierają nazwę od tego przywileju. Nie należy też pomijać milczeniem faktu, że w maryjnym Różańcu, którego odmawianie Stolica Apostolska tak bardzo poleca, jest jedna tajemnica do pobożnego rozmyślenia, jak wszyscy wiedzą dobrze, która dotyczy właśnie Wniebowzięcia Najświętszej Dziewicy.

Liturgiczny wyraz przeświadczenia o Wniebowzięciu

Powszechnie i jeszcze wspanialej jaśnieje ta wiara Pasterzy i wiernych w tym, że już od czasów chrześcijańskiej starożytności na Wschodzie i Zachodzie z tej racji zaczyna się obchodzić uroczystości liturgiczne na cześć tej tajemnicy. Z nich bowiem nie przestawali czerpać światła Ojcowie i Doktorowie Kościoła, bo jak każdemu z pewnością wiadomo, liturgia święta, „ponieważ jest wyznaniem niebieskich prawd, które podlegają najwyższemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, może dostarczać dowodów i świadectw niemałej wagi dla rozstrzygnięcia poszczególnych punktów nauki chrześcijańskiej”¹⁰.

W księgach liturgicznych, które wykazują to święto jako „Zaśnięcie” lub „Wniebowzięcie Świętej Maryi”, zachodzą terminy zgodnie stwierdzające, że gdy Bogarodzica Dziewica przeszła z ziemskiego wygnania do nieba, święte Jej Ciało z woli Opatrzności Bożej doznało tego, co odpowiadało godności Matki Słowa Wcielonego i pozostałym przywilejom Jej udzielonym. Stwierdza to, by użyć dostojnego przykładu, *Sakramentarz* wysłany przez nieśmiertelnej pamięci Poprzednika Naszego Hadriana I – Karolowi Wielkiemu. Czytamy tam: „Panie, we czci jest u nas obchód tego dnia, w którym Święta Boża Rodzicielka zaznała śmierci doczesnej, ale nie mogła podlegać więzom śmierci Ta, która z siebie zrodziła Wcielonego Syna Twego, a Pana naszego”¹¹.

Inne księgi wschodniej i zachodniej liturgii starożytnej podkreślają wyraźniej i obszerniej to, co poprzedni tekst czyni z powściągliwością właściwą dla liturgii rzymskiej. *Sakramentarz Gallikański* – że podamy jeden przykład – tak mówi na ten temat: „Niewytłumaczona tajemnica, tym bardziej godna wysławiania, że wśród ludzi jedyna na skutek Wniebowzięcia Dziewicy”. Również w liturgii bizantyjskiej cielesne Wniebowzięcie Najświętszej Panny Maryi ciągle łączy się nie tylko z godnością Matki Boga, lecz i z innymi przywilejami, szczególnie z dziewiczym Jej macierzyństwem, z góry postanowionym przez Opatrzność: „Tobie dał Król wszystkich rzeczy, Bóg, to, co wykracza ponad naturę, jako bowiem zachował Cię dziewiczą przy rodzeniu

(Syna), tak i w grobie Twe ciało zachował nieskażonym i wstawił je przez boskie przeniesienie”¹².

Stolica Apostolska autoryzuje liturgię o Wniebowziętej

Stolica Apostolska, spadkobierczyni obowiązku, zawierzonego Księżu Apostołów, umacniania we wierze braci¹³ – swoją powagą czyniła to święto coraz uroczystszym. To z pewnością skutecznie wpływało na ducha gorliwości u wiernych w stronę coraz głębszego rozważania wielkości wspomnianej tajemnicy. I tak święto Wniebowzięcia zostało podniesione z tego stopnia godności, jaki miało od początku wśród świąt maryjnych, do rzędu większych uroczystości całego cyklu liturgicznego, Poprzednik Nasz św. Sergiusz I, wprowadzając Litanie, czyli procesje stacyjne w cztery uroczystości maryjne, wylicza razem święto Narodzenia, Zwiastowania, Oczyszczenia i Zaśnięcia Najświętszej Panny Maryi¹⁴. Następnie Leon IV poleca uroczyście obchodzić święto, mające już wtedy nazwę Wniebowzięcia Świętej Bożej Rodzicielki, przez wprowadzenie wigilii do niego, a potem jeszcze przez zarządzenie nabożeństwa błagalnego w oktawę uroczystości. Sam nawet korzystając chętnie z tej sposobności, brał udział w tych uroczystościach wraz z tłumem wiernych¹⁵. Ponadto w przeddzień tego święta już od dawna był nakazany post, jak widać ze słów Naszego poprzednika św. Mikołaja I o przepisach postnych, „jaki święty Kościół Rzymski od dawna przyjął za zwyczaj i tego się trzyma”¹⁶.

Świadectwo Ojców i Doktorów Kościoła

Liturgia Kościoła nie rodzi katolickiej wiary, lecz raczej idzie w ślad za nią i jak owoce z drzewa, tak z wiary wywodzą się różne obrzędy kultu religijnego. Dlatego Ojcowie Kościoła, wielcy Doktorowie, w homiliach czy kazaniach na ten dzień nie czerpali nauki o Wniebowzięciu z liturgii jako ze źródła pierwszorzędnego, lecz mówili o nim jako o rzeczy już

znanej wiernym i już przez nich przyjętej. Tłumaczyli tę naukę jaśniej, podawali istotny jej sens przez przytaczanie głębszych racji, zwłaszcza to naświetlając silniej, czego tylko pobieżnie dotykały często księgi liturgiczne. Mianowicie, jak twierdzili, to święto przypomina nie tylko fakt, że martwe Ciało Najświętszej Maryi Panny nie zaznało żadnego skażenia, lecz również triumf odniesiony nad śmiercią – jej niebiańskie „uwielbienie” na wzór swego Jednorodzonego Jezusa Chrystusa.

Pośród nich wybija się nad innych św. Jan Damasceński jako szczególny głosiciel tej przekazanej prawdy. Porównując cielesne Wniebowzięcie dostojnej Matki Bożej z innymi Jej darami i przywilejami, tak się wyraża w porywającej swej wymowie: „Potrzeba było, by Ta, która rodząc zachowała nienaruszone dziewictwo, zachowała również i po śmierci swe ciało bez żadnego skażenia. Potrzeba było, by Ta, która Stwórcę w swym łonie jako Dziecię nosiła, przebywała w Boskich przybytkach. Potrzeba było, by Oblubienica poślubiona przez Ojca zamieszkała w niebieskich komnatach. Potrzeba było, by Ta, która widziała Syna swego na krzyżu i doznała w serce ciosu miecza boleści, uniknąwszy go przy rodzeniu, oglądała tegoż Syna zasiadającego wraz z Ojcem. Potrzeba było, by Matka Boża posiadała to, co do Syna przynależy i otrzymywała cześć od całego stworzenia jako Matka Boga i służebnica zarazem”¹⁷.

Głos św. Jana Damasceńskiego wiernie zgadza się z głosami innych, potwierdzających tę samą naukę. Znajdujemy bowiem niemniej jasne i dokładne wyrażenia w tych kazaniach, które wygłosili głównie z okazji tego święta późniejsi czy współcześni Ojcowie. I tak, że posłużymy się innymi przykładami, św. German, biskup Konstantynopolitański uważał za odpowiadające nie tylko Boskiemu Macierzyństwu, ale także wyjątkowej świętości dziewiczego ciała Bogarodzicy Dziewicy Maryi, że ciało to nie uległo rozkładowi, lecz zostało wzięte do nieba: „Ty, jak jest napisane, zjawisz się w piękności. Twe ciało dziewicze całe jest święte, całe czyste, całe Bożym mieszkaniem tak, że dzięki temu odtąd dalekie jest od rozsypania się w proch. Przemienione wprowadzie jako ciało ludzkie, dostosowane do wzniosłego życia nieskazitelności, zawsze

przecież żywe i uwielbione, uczestniczące w życiu pełnym i doskonałym”¹⁸. Inny zaś starożytny pisarz stwierdza: (Maryja)... „więc jako najchwalebniejsza Matka Chrystusa Zbawiciela naszego i Boga Dawcy życia i nieśmiertelności – przez Niego obdarzona jest na nowo życiem w wiecznej niezniszczalności jednakiego ciała. On to ją z grobu obudził i zabrał do siebie, jak to jemu samemu, wiadomo”¹⁹.

Asumpcjonistyczna interpretacja tekstów Pisma Św.

Gdy zaś to święto liturgiczne rozpowszechniało się z dnia na dzień, obchodzone z żywszą pobożnością, coraz to liczniejsi biskupi i kaznodzieje poczytywali sobie za obowiązek tłumaczyć wiernym otwarcie i jasno tajemnicę, jaką ono przypomina i pouczać o jej bardzo ścisłym związku z innymi objawionymi prawdami wiary.

Wśród teologów scholastyków nie brakło takich, którzy chcąc głębiej wniknąć w prawdy przez Boga objawione i wykazać zgodność zachodzącą między omawianą racją teologiczną a wiarą katolicką, uważali za wskazane zwrócić uwagę na to, że przywilej Wniebowzięcia Maryi Dziewicy w przedziwny sposób zgadza się z Bożymi prawdami, podanymi nam przez Pismo Święte.

Postępując dalej w tym rozumowaniu, wysuwali różne argumenty, naświeclając ten przywilej maryjny. W argumentach tych podkreślali jako moment pierwszorzędnej wagi to, że Jezus Chrystus ze względu na miłość swej Matki chciał Jej Wniebowzięcia. Siła tych dowodzeń opiera się na nieporównanej godności Jej Boskiego Macierzyństwa i na tych darach, jakie z niego płyną. A są nimi: niezmierna Jej świętość, przewyższająca świętość wszystkich ludzi i aniołów, głęboka więź Maryi z Synem i zwłaszcza miłość, jaką darzy Syn tak godną swą Matkę.

Bardzo często występują tacy teologowie i kaznodzieje, którzy w ślad za Ojcami Kościoła²⁰ dla zobrazowania swej wiary we Wniebowzięcie z pewną swobodą podają fakty i słowa zapożyczone z Pisma św. I tak –

żeby wspomnieć tylko niektóre częściej w tej sprawie używane – przytacza się niekiedy zdanie Psalmisty: „Powstań więc, Panie, wnijdź już do miejsca Twego odpoczynku, Ty i Arka Twego majestatu”²¹, w Arce zaś przymierza, zrobionej z niepsującego się drzewa i umieszczonej w świątyni Bożej, widzą jakby obraz przeczystego ciała Dziewicy Maryi, które zostało zachowane wolnym od wszelkiego skażenia grobowego i wyniesione do tak wielkiej chwały w niebie. Podobnie rozprawiając o tym przedmiocie, opisują królowe, wstępującą triumfalnie do królewskiej komnaty niebios i zasiadającą po prawicy Boskiego Odkupiciela²². Jak również przytaczają Oblubienicę z Pieśni nad Pieśniami: „Która wstępuje przez puszcę jako słup dymu w wonności mirry i kadzidła”, aby Ją uwieńczyło koroną²³. Te momenty służą autorom jako obrazy Królowej Nieba i niebieskiej Oblubienicy, wstępującej razem z Boskim Oblubieńcem do komnaty niebios. Zresztą uczeni scholastycy dostrzegli znak Wniebowzięcia Bogarodzicy Dziewicy nie tylko w różnych figurach Starego Testamentu, lecz także w owej Niewieście odzianej w słońce, którą oglądał św. Jan Apostoł na wyspie Patmos²⁴. Następnie te słowa z kart Nowego Testamentu wzięli za przedmiot swych szczególnych rozważań: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami”²⁵. Widzieli bowiem w tajemnicy Wniebowzięcia dopełnienie tej najobfitszej łaski udzielonej Najświętszej Dziewicy i szczególne błogosławieństwo jako przeciwstawienie dla przekleństwa Ewy.

Teologiczne racje odpowiedniości

Dlatego to już w początkach teologii scholastycznej pobożny biskup Lozanny Amadeusz twierdzi, że ciało Maryi Dziewicy pozostało nieskażonym; nie godzi się bowiem przypuszczać, że ciało Jej zaznało skażenia skoro prawdziwie połączyło się znów z duszą i wraz z nią zostało uwieńczone dostojnictwem chwały w niebieskim przybytku, „była bowiem pełną łaski – i błogosławioną między niewiastami”²⁶. Ona jedna zasłużyła na to, by począć Tego, który był Bogiem prawdziwym z

Boga prawdziwego, którego porodziła jako Dziewica, wykarmiła mlekiem piastując na swym łonie i we wszystkim Mu służyła z matczyną troskliwością”.

Z grona zaś pisarzy, którzy w tym okresie wyjaśniali i umacniali pobożnie wyznawaną naukę o Wniebowzięciu przy pomocy zdań z Pisma Świętego i różnych podobieństw czy porównań – szczególne miejsce zajmuje św. Antoni Padewski, doktor ewangeliczny, On bowiem komentując w dzień Wniebowzięcia słowa proroka Izajasza: „Miejsce nóg moich uwielbię”²⁷, twierdził z całym przekonaniem, że Boski Odkupiciel ozdobił najwyższą chwałą swą najmiłszą Matkę, z której wziął ludzkie ciało. „W tym masz jasno zawarte, jak się wyraża, że Najświętsza Dziewica została wniebowzięta z ciałem, które było miejscem nóg Pana. Przeto święty Psalmista pisze: «Powstań więc, Panie, wnijdź już do miejsca Twego odpoczynku, Ty i Arka Twego majestatu». Jak bowiem sam twierdzi, Jezus Chrystus powstał z martwych po triumfie odniesionym nad śmiercią i wstąpił na prawicę Ojca, tak również «powstała i święta Jego Arka przez to, że w tym dniu Matka-Dziewica wzięta została do niebieskiego przybytku»”²⁸.

Gdy zaś w średniowieczu scholastyczna teologia doznała pełnego rozkwitu, wtedy św. Albert Wielki po przytoczeniu na uzasadnienie tej prawdy różnych dowodów opierających się czy to na Piśmie św., czy na świadectwach z tradycji, czy wreszcie na liturgii i tak zwanej racji teologicznej, tak kończy swe wywody: „Na podstawie tych oraz wielu innych racji i powag jest rzeczą jasną, że Najświętsza Matka Boża z duszą i ciałem została wzięta do nieba ponad chóry anielskie. Wierzmy, że jest to prawda pod każdym względem”²⁹. W mowie zaś wygłoszonej w dniu święta Zwiastowania Najświętszej Dziewicy, wyjaśniając te słowa Anioła pozdrawiającego „Bądź pozdrowiona łaski pełna...”, Doktor Wszechstronny porównując Najświętszą Dziewicę do Ewy, jasno, jednoznacznie stwierdza, że była Ona wolną od tego poczwórnego przekleństwa, któremu Ewa podlegała³⁰.

Doktor Anielski, idąc w ślady swego wielkiego mistrza, chociaż w specjalnym dziele nie omawia tej kwestii, jeśli ją jednak okazjnie tu i ówdzie porusza, to utrzymuje mocno z Kościołem katolickim, że ciało Maryi zostało wzięte do nieba³¹.

Wśród wielu innych powag trzyma się tego samego zdania Doktor Seraficki. On uważa to za całkiem pewne, że podobnie jak Bóg zachował Najświętszą Maryję przy poczęciu wolną od naruszenia dziewictwa zarówno duchowego, jak cielesnego, tak nie pozwolił, by ciało Jej miało zamienić się w zgniliznę i proch³². Wyjaśniając i odnosząc do Najświętszej Dziewicy drogą pewnego przystosowania sensu słowa Pisma św. „Któraż to jest, która wstępuje z puszczy, opływająca rozkoszami, oparta o miłego swego?”³³, tak dowodzi: „Stąd zaś można wnioskować, że jest tam cieleśnie... Ponieważ szczęśliwość nie byłaby pełna, gdyby Maryja nie była tam osobowo, a dusza sama nie stanowi osoby, lecz połączenie jej z ciałem. A więc jasne, że jest tam w połączeniu, tj. z ciałem i duszą. Inaczej nie cieszyłaby się pełnym używaniem szczęścia”³⁴.

U schyłku zaś teologii scholastycznej, tj. w wieku XV, św. Bernardyn ze Sienny streściwszy i pilnie sprawdziwszy wszystkie wypowiedzi i spory teologów średniowiecznych w tej sprawie, nie ograniczył się do przytoczenia rozważań uczonych minionej epoki, lecz dodał jeszcze własne podobieństwo; mianowicie Matki Bożej i Bożego Syna, co do szlachetności i godności ducha i ciała. Ze względu na to podobieństwo nie możemy ani pomyśleć nawet, by Królowa Nieba miała być odłączoną od Króla Nieba. Wymaga ono bezwzględnie, by Maryja „była tam tylko, gdzie jest Chrystus”³⁵. Poza tym całkowicie jest zgodne z rozumem, by dusza i ciało Niewiasty, podobnie jak i Mężczyzny, osiągnęło już wieczną chwałę w niebie. Dowodu, który można by określić jako „prawie namacalny”³⁶, dostarcza również fakt, że Kościół nigdy nie poszukiwał relikwii Najświętszej Dziewicy i nie wystawiał ich ku czci publicznej.

W nowszych zaś czasach przytoczone wyżej wypowiedzi Ojców Kościoła i Doktorów były już powszechnie przyjęte. Św. Robert Bellarmin ujmując tę zgodę chrześcijan przekazaną przez wieki minione, zawołał: „I któż, proszę, mógłby w to wierzyć, że Arka świętości, Mieszkanie Słowa i Świątynia Ducha Świętego, miałyby runąć? Wzdryga się wprost mój duch na samą już myśl, by to dziewicze ciało, które poczęło, zrodziło, karmiło i piastowało Boga, miało być zamienione w proch lub stało się pastwą robactwa”³⁷.

Podobnie św. Franciszek Salezy, stwierdziwszy, że nie godzi się wątpić o wypełnieniu przez Jezusa Chrystusa w sposób najdoskonalszy Boskiego nakazu czci dla rodziców ze strony dzieci, stawia sobie takie pytanie: „Któryż syn, gdyby mógł, nie wskrzesiłby swej matki i nie zaprowadził jej po śmierci do nieba?”³⁸. Św. Alfons zaś pisze: „Jezus nie chciał, by ciało Maryi uległo po śmierci rozkładowi, gdyż to byłoby ujmą dla Niego, gdyby zamieniać się miało w zgniliznę dziewicze ciało Tej, z której On sam wziął Ciało”³⁹.

Gdy zaś tajemnica będąca przedmiotem tego święta znalazła się we właściwym świetle, nie brakło uczonych, którzy zamiast zastanawiać się nad dowodami teologicznymi, wykazującymi, że wiara we Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Dziewicy jest zupełnie stosowna i właściwa, raczej zwracali całą swą uwagę na wiarę Kościoła Mistycznej Oblubienicy Chrystusa, nieskalanej i bez zmayı⁴⁰, Kościoła nazwanego przez Apostoła „filarem i podwaliną prawdy”⁴¹. Opierając się na tej powszechnej wierze, uważali zdanie przeciwne za nierozważne, żeby nie powiedzieć – heretyckie. Św. Piotr Kanizjusz, skoro, jak i wielu innych, wyjaśnił, że sam wyraz wniebowzięcie oznacza nie tylko stan chwalebny duszy, lecz i ciała, i że Kościół już od wieków czczył i uroczyste obchodził maryjną tajemnicę Wniebowzięcia, zauważył: „Przekonanie to trwa już przez kilka wieków i do tego stopnia tkwi w duszach ludzi pobożnych oraz jest przez cały Kościół uznane, iż tych, którzy przeczą Wniebowzięciu cielesnemu Maryi, nie tylko nie należy spokojnie słuchać, lecz wszędzie piętnować jako zbyt kłótliwych i wręcz

nierozważnych i przepojonych bardziej duchem błędnowiernym niż katolickim”⁴².

W tym samym czasie Doktor Znakomity podając następującą zasadę dotyczącą mariologii: „Nie należy mierzyć zwykłymi prawami tajemnic łaski, jakie Bóg działał w Najświętszej Dziewicy, lecz brać pod uwagę wszechmoc Bożą, zakładając stosowność rzeczy przy braku sprzeczności lub niezgodności z Pismem świętym”⁴³, oparłszy się na wspólnej wierze całego Kościoła w tajemnicę Wniebowzięcia, mógł wyprowadzić wniosek, że w tę tajemnicę należy wierzyć z taką mocą ducha, jak w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Dziewicy. Już wtedy sądził, że tego rodzaju prawdy mogą być określane jako dogmaty.

III. UZASADNIENIE I OGŁOSZENIE DOGMATU

Wszystkie powyższe dowody i rozważania Ojców Kościoła i teologów opierają się jako na ostatecznym fundamencie: na Piśmie świętym. Ono stawia nam niejako przed oczy Matkę Bożą najściślej złączoną z Boskim Synem, dzielącą zawsze Jego losy. Dlatego wydaje się rzeczą wprost niemożliwą widzieć oddzieloną od Niego po ziemskim życiu, jeśli nie duchem, to przecież ciałem, Tę, która Go poczęła, porodziła, mlekiem własnym wykarmiła, na rękach piastowała i do serca swego tuliła. Zbawiciel nasz będąc Synem Maryi nie mógł po prostu jako najdoskonalszy wzór zachowywania Bożego Prawa obok Ojca Przedwiecznego nie czcić także swej umiłowanej Matki. A ponieważ mógł Ją ozdobić tak wielkim zaszczytem, jakim jest zachowanie wolną od skażenia grobowego, należy wierzyć, że naprawdę tak uczynił.

Przede wszystkim zaś należy przypomnieć to, iż od drugiego wieku Ojcowie Kościoła przedstawiają Maryję Dziewicę jako nową Ewę, która choć poddana nowemu Adamowi – łączy się z Nim najściślej w walce przeciwko piekielnemu wrogowi. Walka ta zapowiedziana już w protoewangelii⁴⁴ ma zakończyć się zupełnym zwycięstwem nad grzechem i śmiercią, które zawsze łączą się ze sobą w pismach Apostoła

Narodów⁴⁵. Jak przeto chwalebne zmartwychwstanie Chrystusa było istotnym składnikiem, a zarazem ostatecznym trofeum zwycięstwa, tak też wspólna walka Najświętszej Dziewicy i Jej Syna winna być zakończona „uwielbieniem” Jej dziewiczego ciała. Tenże bowiem Apostoł mówi: „A gdy to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, tedy wypełni się słowo, które jest napisane: pochłonęło śmierć zwycięstwo”⁴⁶.

Dla tej przyczyny dostojna Matka Boga „jednym i tym samym aktem Bożej woli”⁴⁷, złączona odwiecznie w tajemniczy sposób z Jezusem Chrystusem, niepokalana w swym poczęciu, w Boskim swym macierzyństwie nienaruszona Dziewica, wielkodusznie współdziałająca z Boskim Odkupicielem, który odniósł pełny triumf nad grzechem i jego następstwami, osiągnęła wreszcie to jak gdyby najwyższe uwieńczenie swoich przywilejów przez to, że zachowana została od skażenia grobowego i tak jak Syn Jej, zwyciężywszy śmierć, z ciałem i duszą wzięta została do niebieskiej chwały, gdzie ma jaśnieć jako Królowa po prawicy tegoż Syna swojego, nieśmiertelnego Króla wieków⁴⁸.

Ponieważ więc cały Kościół, w którym przejawia działalność Duch Prawdy, kierujący go nieomylnie do doskonałego poznania prawd objawionych na przestrzeni wieków wielokrotnie okazał swą wiarę, i ponieważ biskupi z całego świata prawie jednomyślnie proszą, by określić jako dogmat wiary Boskiej i katolickiej prawdę o cielesnym Wniebowzięciu Najświętszej Dziewicy Maryi – a opiera się ta prawda na Piśmie świętym, jest głęboko zakorzeniona w duszach wiernych, potwierdzona od najdawniejszych czasów przez kult liturgiczny, w najwyższym stopniu zgodna z innymi prawdami objawionymi, wspaniale uwydatniona i wyjaśniona staraniem, wiedzą i mądrością teologów – sądzimy, że nadeszła już chwila, z góry wyznaczona w zamiarach Bożej Opatrzności, byśmy uroczyście ogłosili ów wspaniały przywilej Dziewicy Maryi.

My, którzyśmy powierzyli swój pontyfikat szczególnej pieczy Najświętszej Dziewicy, do której uciekaliśmy się w tylu kolejach bardzo smutnych losów, My, którzyśmy publicznym aktem poświęcili cały rodzaj ludzki Jej Niepokalanemu Sercu i tyle razy doznaliśmy Jej przemożnej opieki, ufamy bezwzględnie, że to uroczyste ogłoszenie i określenie dogmatu Wniebowzięcia nie mało przyczyni się ku pożytkowi ludzkiej społeczności. Obraca się ono bowiem na chwałę Trójcy Przenajświętszej, z którą Boga-Rodzica Dziewica złączona jest szczególnymi więzami. Można bowiem mieć nadzieję, że wszyscy wierni zostaną pobudzeni do gorętszego nabożeństwa ku czci Niebieskiej Matki, że wszyscy, którzy chlubią się imieniem chrześcijan, rozbudzą w sobie pragnienie uczestnictwa w jedności Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa i powiększania miłości ku Tej, która do wszystkich członków tego dostojnego Ciała po macierzyńsku się odnosi. Należy się również spodziewać, że ci, którzy rozważają chwalebny przykład Maryi, będą się przekonywali coraz więcej, ile jest warte życie ludzkie, jeśli w całości jest poświęcone wypełnianiu woli Ojca Niebieskiego i trosce o dobro innych. A gdy zepsucie obyczajów grozi zagładą blasków cnoty i zgubą wielu istnieniom ludzkim, niechaj w ten okazały sposób oczom wszystkich jawi się w pełnym świetle, jak wzniosły jest kres przeznaczenia naszej duszy i ciała. Oby wreszcie wiara w cielesne Wniebowzięcie Maryi uczyniła mocniejszą i żywszą wiarę w nasze zmartwychwstanie.

Bardzo wielką radość sprawia Nam fakt, że to uroczyste wydarzenie odbywa się z woli Bożej Opatrzności w Roku Świętym. Tak więc dane jest Nam podczas obchodu Wielkiego Jubileuszu przyozdobić skroń Bogarodzicy Dziewicy tym oto jaśniejszym klejnotem i pozostawić trwalszy nad spiż pomnik Naszego najgorętszego nabożeństwa względem Matki Boga.

Definicja dogmatu

Dlatego zaniósłszy do Boga wielokrotne korne błaganie i wezwawszy światła Ducha Prawdy, ku chwale Boga Wszechmogącego, który szczególną swą łaskawością obdarzył Maryję Dziewicę, na cześć Syna Jego, nieśmiertelnego Króla wieków oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci, dla powiększenia chwały dostojnej Matki tegoż Syna, dla radości i wesela całego Kościoła, powagą Pana Naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Naszą ogłaszamy, wyjaśniamy i określamy, jako dogmat przez Boga objawiony, że **NIEPOKALANA BOGARODZICA ZAWSZE DZIEWICA MARYJA, PO ZAKOŃCZENIU BIEGU ŻYCIA ZIEMSKIEGO, ZOSTAŁA Z CIAŁEM I DUSZĄ WZIĘTA DO NIEBIESKIEJ CHWAŁY.**

Publikacja dogmatu i sankcje

Zakończenie

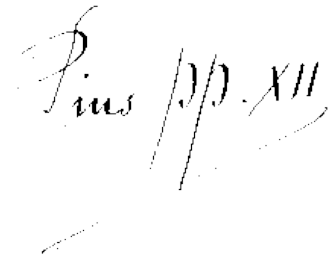
Dlatego też, gdyby ktoś, nie daj Boże, dobrowolnie odważył się temu, cośmy określili, przeczyć, lub o tym powątpiewać, niech wie, że odstąpił zupełnie od wiary Boskiej i katolickiej.

Aby to Nasze określenie (dogmatu) cielesnego Wniebowzięcia Dziewicy Maryi dotarło do wiadomości całego Kościoła, zechcieliśmy, aby to Nasze pismo apostolskie pozostało na wieczną rzeczy pamiątkę, polecając, by jego odpisom i przedrukom opatrzonym podpisem jakiegokolwiek publicznego notariusza i pieczęcią osoby należącej do hierarchii kościelnej wszyscy dawali zupełnie taką samą wiarę, jak i oryginałowi, jak gdyby był wręczony lub pokazany.

Niech więc nikt z ludzi nie odważy się naruszać tekstu tego Naszego orzeczenia, ogłoszenia i określenia, ani też w niebaczej zuchwałości sprzeciwiać się mu i przeciwdziałać. Gdyby jednak ktoś spróbował się na to odważyć, niech wie, że narazi się na gniew Wszechmogącego Boga i świętych Jego Apostołów Piotra i Pawła.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, roku Wielkiego Jubileuszu tysięcy dziewięćset pięćdziesiątego, dnia pierwszego listopada, w uroczystość Wszystkich Świętych, w dwunastym roku Naszego Pontyfikatu.

Ja PIUS, Biskup Kościoła Powszechnego, tak określając podpisałem

A handwritten signature in cursive script, reading "Pius XII". The signature is written in dark ink and is positioned to the right of the text "Ja PIUS, Biskup Kościoła Powszechnego, tak określając podpisałem".